Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 1 marca 1935 r. Nr. 59

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

„Nie nadszedł czas rozbrojenia!“

Odezwa marszałka Petain'a do narodu francuskiego

PARYŻ, 28.2. (Tel. wł.) — „Revue des deux Mondes“ zamieścił na czele numeru obszerne studjum marszałka Petain'a **o konieczności natychmiastowego powrotu do dwuletniej służby wojskowej.**

Zasadniczo sprawa przedłużenia obecnego jednorocznego okresu służby nie wywołuje sprzeciwu w żadnem ugrupowaniu parlamentarnem włącznie, z większością partji radykalno - społecznej. Niektórzy jednak wywierali presję na rząd, by **odroczyć inicjatywę do końca maja,** czyli do zakończenia wyborów do rad miejskich, a to dlatego, że przedłużenie służby wojskowej mogłoby posłużyć stronnictwom skrajnym za pretekst do wyzyskania sytuacji wyborczej przeciwko rządowi i partjom większości parlamentarnej.

Marszałek Petain zaś, **który cieszy się w narodzie nadzwyczajnym autorytetem, nalega właśnie na natychmiastową uchwałę parlamentu i motywuje ją koniecznością obrony Francji demokratycznej przeciwko gorączkowym zbrojeniom sąsiedniej i antydemokratycznej Rzeszy.** Wychodząc z podobnych założeń, krzyk alarmu marszałka Petain'a liczyć może chyba na posłuch w całem społeczeństwie i parlamencie, **z wyjątkiem jedynie socjalistów i komunistów,** których nawet zniszczenie demokracji niemieckiej niczego nie nauczyło.

Inicjatywie marszałka Petain'a **gorąco przyklaskuje cały prawie naród.** „Temps“ żąda od rządu odpowiedzi **natychmiastowej.** Roczniki deficytowe we Francji (ograniczona ilość urodzeń w r. 1915) zaczynają się teraz i będą trwały do końca roku 1940.

Marszałek Petain zapytuje, przeciwko komu Niemcy zbroją się z tak gwałtownym pośpiechem i odpowiada, że Francji nie wolno wobec tego faktu pozwolić sobie na luksus słabości i że uniknąć wojny można tylko w jeden sposób: **będąc silnym.** Dwuletnia służba wojskowa nietylko wzmocni Francję, lecz wzbudzi jeszcze zaufanie u jej sojuszników, zniechęci wrogów i zapewnić może Europie szanse pokoju. Demokracja — pisze „Temps“ — **musi być uzbrojona, inaczej nie oprze się brutalnemu naciskowi ze wschodu, uznającego zobowiązania pokojowe tylko wobec sąsiadów, rozporządzających siłą, wystarczającą do powstrzymania nawały.**

PARYŻ, 28.2. (PAT). Większość dzienników bardzo żywo popiera artykuł wczorajszy marszałka Petain'a, który twierdzi, **iż nie nadszedł jeszcze czas dla rozbrojenia.**

„Petit Journal“ pisze: Francja zredukowała służbę wojskową z 3 lat do roku, nie otrzymując żadnej gwarancji bezpieczeństwa.

Dziennik ocenia stałe siły rezerwy na 600 tys. ludzi. **Połowa przemysłu niemieckiego** — pisze dziennik — **pracuje nad dozbrojeniem.** Rzesza obstaje przy polityce, której wynikiem może być wojna.

Włochy mogą zmobilizować 8 miljonów żołnierzy. Jaką liczbę — zapytuje dziennik — należałoby przyznać Niemcom w imię równości.

„Echo de Paris“ uważa, iż Francja powinna powziąć prędkie i śmiałe decyzje. Kraj — pisze dziennik — zgodzi się na powiększenie obowiązków wojskowych, jakich wymaga samoobrona.

Nowe stronnictwo

po rozłamie „Partji Pracy“

WARSZAWA. 28.2 (Tel. wł.) Tworzy się nowe stronnictwo polityczne pod nazwą: „Narodowa Partja Pracy“ Organizują ludzie, którzy stali dawniej na czele partji pracy — a obecnie zostali usunięci jak b. ambasador St. Zjedn. Filipowicz, Gliwic — b. minister, Antoni Plutyński i profesor Sianorzęcki.

Cykl wizyt angielskich

obejmie również i Polskę

LONDYN, 28.2. (PAT). Gabinet nie powziął wczoraj decyzji w sprawie wizyty w Moskwie. W kołach poinformowanych twierdzą, że oprócz pewnej opozycji ze strony niektórych ministrów konserwatywnych, gabinet obawia się również ujemnej reakcji wewnętrzno - politycznej. Również rząd francuski nie ma okazywać zbyt wielkiego entuzjazmu dla projektu tej wizyty. Stosunki z Moskwą mają być uważane **za domenę francuskiej polityki zagranicznej a Francja nie życzy sobie, aby jakiekolwiek mocarstwo ingerowało w tę sferę wpływów polityki francuskiej.** Mimo to wątpliwem jest, aby rząd brytyjski mógł się z tej wizyty wycofać bez narażenia na szwank swoich stosunków z Moskwą, które ostatnio uległy znacznej poprawie.

„Times“ twierdzi, że **rząd polski obecnie podał do wiadomości rządu brytyjskiego, iż pragnąłby, aby wizyta w Warszawie została włączona do programu.** Ministrowie brytyjscy dążą do tego, aby marszruta **wizyty była możliwie najkompletniejsza.** Informacje z chwili obecnej wskazują na to, że Simon po rozmowie w Berlinie powróci do Londynu, a minister Eden **pojechałby dalej do Warszawy** i Moskwy. Simon po przedstawieniu sprawozdania ze swej podróży gabinetowi udałby się następnie do Paryża.

„Daily Herald“ twierdzi, że projekt wizyty w Moskwie został bardzo źle przyjęty przez Hitlera, który uważa, czy uważać ma, że pomniejsza to znaczenie wizyty Simona w Berlinie.

„Daily Mail“ twierdzi, że Simon przedstawi dziś w Paryżu ministrowi Lavalowi plan 5-letniego lub 10-letniego rozejmu, który pragnie omówić z Hitlerem.

Rzesza niemiecka

OBJĘŁA ZAGŁĘBIE SAARY.

SAARBRUECKEN 28.2 (PAT) Dziś o godz. 11.30 przewodniczący komisji rządzącej Knox przekazał pełnomocnikowi rządu Rzeszy Saassenowi zwierzchnią władzę nad policją Zagłębia Saary. NaNstępnie dr. Saassen wprowadził w urzędowanie nowych kierowników policji Zagłębia Saary.

600.000 zł. zdefraudowano

WARSZAWA. 28.2. (Tel.wł.). Ukończono już dochodzenia **w sprawie nadużyć przy budowie gmachu państwowych zakładów tele i radjo-technicznych przy ul. Grochowskiej 30.**

Malwersacje, sięgające ok. **600.000 zł., polegały na przywłaszczeniu sum przeznaczonych na budowę.** Defraudacje popełniano już od 1927 roku.

Niebawem spisany będzie akt oskarżenia, a wszyscy winowajcy **znajdą się na ławie oskarżonych.**

Projekt ustawy konstytucyjnej

w sejmowej komisji

WARSZAWA, 28.2. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozpatrzenia poprawek Senatu do projektu ustawy konstytucyjnej. Referent tego projektu **wicemarszałek Car** przedstawił podstawowe wytyczne projektowanej reformy ustrojowej. Zmiany wprowadzone do projektu **mają przeważnie charakter kodyfikacyjny.** Głębsze zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwóch rzeczy, a mianowicie **prawa wyborczego Sejmu oraz struktury organizacyjnej Senatu.** Po tej ogólnej charakterystyce wicemarszałek Car przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek Senatu do poszczególnych artykułów projektu. Referent zaznacza, że **Senat skreślił proporcjonalność wyborów.** Zdaniem mówcy, **zachowanie proporcjonalności byłoby usztywnieniem ordynacji wyborczej. Pozostawiamy więc wolną rękę przyszłym ordynacjom.**

Jeśli chodzi o dział 5 (Senat), to nie zrzekamy się zasadniczej koncepcji Senatu opartej na art. 7 projektu konstytucyjnego. Nie zrzekając się treści, zmieniamy formę, **przenosząc realizację naszej koncepcji na dłuższy przeciąg czasu.** Poprawki Senatu nie zmieniają zasadniczych uprawnień, jaki projekt nasz przewiduje dla tej instytucji. Mówca rozważa szereg dalszych poprawek i podkreśla, że **wszystkie one są powiązane ze sobą i sądzi, że Sejm zechce wszystkie te poprawki potraktować jako organiczną całość.** Mówca wnosi **o przyjęcie i uchwalenie wszystkich poprawek objętych uchwałą Senatu z dnia 16 stycznia rb.**

Następnie wicemarszałek Makowski stwierdza, że do głosu zapisało się 10 mówców, **co jest dowodem większego zainteresowania.**

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji poseł Rataj, który m. in. stwierdził, że uchwała z 1934 r. o projekcie konstytucji **nie może być uznana za prawnie przeprowadzoną.**

Mówca wypowiada się **przeciwko proponowanym przez Senat poprawkom.** Następne posiedzenie przewodniczący wyznaczył na czwartek przyszłego tygodnia.

KOBIETY SZALAŁY ZA NIM

I POTEM SZŁY POD TOPÓR KATA

Berlin, w lutym

Kat niemiecki nazywa się Groepler. Mieszka w Magdeburgu, gdzie jest właścicielem niedużej pralni, tak, że ścinanie głów toporem nie należy do jego głównych zajęć. Jest to dla niego **jakby druga posada.**

Zresztą pan Groepler niczem się nie różni od przeciętnego mieszczanina magdeburskiego i tak, jak oni, odwiedza co wieczór swoją „Bierstube", gdzie w towarzystwie starszych, zażywnych jegomościów wychyla kilka kufli piwa. Już to świadczy, że **nikt od niego nie stroni i** spokojni mieszkańcy Magdeburga nie widzą żadnej przeszkody, by mu **oddawać swoje koszule i chustki, które im zwraca w stanie niepokalanej białości.**

Sprawiedliwość pruska również zadowolona jest ze sposobu, w jaki wywiązuje się ze swoich obowiązków to znaczy

obowiązków katowskich.

Trzeba zresztą przyznać, że połączenie tych dwóch zajęć: **w pralni i egzekutora wyroków śmierci,** jest wybitnie praktyczne, albowiem, jeśli zdarzy się, że pan Groepler wraca obryzgany krwią, **może się ze szczególną łatwością wybielić.**

Ilekroć w jakimś zakątku Prus ktoś skazany zostaje na śmierć, ministerstwo sprawiedliwości w Berlinie łączy się telefonicznie z Magdeburgiem i w kilka godzin później **pan Groepler zabiera swój dobrze wyostrzony topór w skórzanem etui, wdziewa swój znoszony nieco frak i białe rękawiczki, nasadza cylinder i w towarzystwie swych dwóch pomocników udaje się pierwszym pociągiem na miejsce egzekucji.** Skończywszy zadanie, obmywa ręce i **inkasuje 270 marek, które zarabia od głowy.**

Jak zapewniają, w trakcie wykonywania swego zawodu katowskiego pan Groepler dotychczas

ani razu nie stracił głowy,

jeśli można tak się wyrazić. A jednak wolno przypuścić, że być może po raz pierwszy topór zadrżał mu w ręku i nerwy na moment odmówiły mu posłuszeństwa, gdy **przed kilku dniami na dziedzińcu więzienia Ploetzensee w Berlinie dwa razy zamachnąć się musiał swojem straszliwem ostrzem i opuścić je na białe i wątłe karczki dwóch młodych kobiet,** noszących nazwiska najstarszej arystokracji niemieckiej.

Gest Groeplera był końcowym finałem dramatu, który na długo pozostanie jednym z najbardziej sensacyjnych rozdziałów kroniki towarzyskiej i politycznej III Rzeszy. Jak wszystkie dramatyczne rozdziały historji, pisany jest krwią i erotyzmem. Miłość właśnie, miłość wyłącznie, ślepa i głucha na wszystko, zaprowadziła piękną

i elegancką Benitę von Berg-Falkenhayn i młodziutką Renatę von Natzmer pod topór kata.

Jednego dnia — a było to już kilka lat temu — zjawił się w Berlinie

Jerzy Sosnowski,

b. oficer wojsk polskich. Wszedł odrazu w najwyższe sfery towarzyskie stolicy Niemiec i stał się lwem salonów, pożeraczem serc niewieścich. Mało było kobiet, któreby się oprzeć mogły

dziwnemu czarowi,

jaki emanował z jego osoby, niezrównanej elegancji, jego ubrań, wdziękowi słów i melodyjności jego głosu, szerokiemu, pańskiemu gestowi, jaki go cechował.

Urządzając u siebie wspaniałe przyjęcia, **zadziwiał gościnnością,** olśniewał bogactwem swoich środków. Stał się głośnym, rozrywano go sobie, spraszano na wszystkie wielkie przyjęcia i zabawy,

a kobiety szalały za nim,

nazywając go zdrobniale Jurkiem.

Gdyby Sosnowski chciał, mógłby mieć za przyjaciółki czy kochanki najsławniejsze i

najbogatsze kobiety

Berlina. Ale w życiu jego odgrywać najpierw zaczęła rolę inna kobieta, księżniczka armeńska

Katia Berberian,

o której mówiono, że pochodzi od ostatniego i legendarnego króla Kaukazu. Cały Berlin miał wzrok utkwiony w tę kobietę, wyróżniającą się egzotyzmem i jakby trującą pięknością, a jeden z poetów poświęcił jej wiersz, w którym nazwał ją „czarnym aniołem Kurfuerstendammu". **Zadebjutowała jako tancerka, by później u boku Sosnowskiego stać się królową salonów i tajemniczym aniołem nocnego życia Berlina.**

Jurek i Katia stanowili nierozłączną parę. Ilekroć Sosnowski wydawał przyjęcie w swoich apartamentach na Budapesterstrasse, obecne były **wybitne osobistości ze świata politycznego, finansowego, teatralnego, sportowego,** a piękna Armenka z czarnemi włosami o błękitnych połyskach odgrywała rolę pani domu. To też uznano to za ewenement sensacyjny, gdy jednego dnia rozeszła się wieść, że **ta kobieta, ubóstwiana i rozrywana, porzuciła nagle życie salonów i nocnych lokali i rozeszła się z Sosnowskim.**

Gdy ten ostatni został aresztowany, aresztowano również Katię Berberian, by po kilku dniach

wypuścić ją na wolność.

W jakiś czas potem policja czyniła za nią poszukiwania, by ją aresztować na nowo, ale już wszelki ślad po niej zaginął, i nikt nie wie odtąd, co się z nią stało.

Tymczasem w życiu Sosnowskiego inna kobieta zajęła miejsce, opróżnione przez księżniczkę armeńską. Była to artystka teatralna

Marja Paudler,

młoda i przystojna blondynka. Dzięki poparciu żydowskich dyrektorów teatrów berlińskich, **wysunęła się na jedno z wybitniejszych miejsc w życiu teatralnem stolicy Niemiec.**

Gdy hitlerowcy doszli do władzy, Marja Paudler porzuciła swoich żydowskich protektorów i wraz z Leni Rieffenstahl krążyć zaczęła w orbicie nowych władców. Była wedetą kilku filmów, a jej salon na Halensee odwiedzały często wybitne osobistości III Rzeszy.

Tutaj Benita von Berg-Falkenhayn zobaczyła po raz pierwszy Sosnowskiego i...

zakochała się w nim,

do tego stopnia, że w czasie rozprawy o szpiegostwo oświadczyć miała: **„A jednak dumna jestem z tego, co zrobiłam i nie mam do niego urazy".**

Nic wszakże nie zdawało się predestynować jej do tej burzliwej karjery, której epilog okazał się tak tragiczny. Spokrewniona z najwybitniejszemi rodami arystokratycznemi Niemiec, piękna, elegancka i bogata, zdawała się od życia niczego już nie potrzebować. Mimo to w osobie Sosnowskiego znalazła swego „pogromcę" i **nie było takiej rzeczy, którejby dla niego nie zrobiła, czegoby dla by dla niego nie zrobiła, czegoby dla niego nie poświęciła.**

Nita, jak ją nazywano w kółku znajomych,

miała 35 lat

i była w pełni rozkwitu wszystkich swoich wdzięków. Wyszła najpierw zamąż za **kuzyna generała von Falkenhayna, szefa sztabu niemieckiego w czasie wojny.** Małżeństwo to nie było jednak szczęśliwe i zakończyło się rozwodem, poczem Benita von Falkenhayn **poślubiła dr. Józefa von Berga,** Niemca bałtyckiego, który zajmował wysokie stanowisko w zakładach Junkersa, a następnie u Siemensa.

Mąż, który poza Benitą świata nie widział, był dla niej w najwyższym stopniu wyrozumiały i **patrzył przez palce na stosunek swojej żony z Sosnowskim.** Jednego dnia jednak — osiem miesięcy temu — idylla Nity i Jurka **brutalnie została przerwana przez policję polityczną.** Pan Berg miał z tego powodu bardzo dużo nieprzyjemności i był nawet więziony przez pewien czas. Gdy go zwolniono z braku dowodów winy, **wziął rozwód i opuścił Niemcy, osiedlając się w Szwajcarji.**

W więzieniu miał się odbyć ślub Sosnowskiego z Benitą von Berg-Falkenhayn, ale władze niemieckie nie zgodziły się na to. **Sąd skazał ją i 23-letnią Renatę von Natzmer, stenotypistkę ministerstwa Reichswehry**

na karę śmierci,

zaś **Sosnowskiego i Irenę von Iena na dożywotnie więzienie.**

W przeddzień egzekucji Nita przeżywać miała chwile czarnej rozpaczy. **„Jurek, Jurek, ratuj mniej!"** — wołała bez przerwy. Ale Jurek już się nie zjawił. Zjawił się natomiast kat z Magdeburga, który tego dnia zainkasował podwójny zarobek — 340 marek za dwie głowy.

Wieś zalana falami Bugu

Olbrzymi zator na rzece

LUBLIN, 28.2. Dziś rano na wysokości wsi Kiełczew w pobliżu kolonji Izbicko, na terenie gminy Prostyń powiatu Węgrowskiego, woj. Lubelskie, utworzył się **olbrzymi zator lodowy na Bugu.** Zator ten uformował się poniżej mostu kolejowego na linji Warszawa — Białystok. Długość zatoru **przekracza 6 km.** Olbrzymie zwały lodu dochodzą do mostu kolejowego, jak stwierdziło jednak kierownictwo techniczne, bezpośrednio **niebezpieczeństwo mostowi nie grozi.** Zator spiętrzył wodę w Bugu do wysokości 3 metrów. **Fale przelały się przez wały ochronne i zalały całą wieś Prostyń.**

Na miejsce wypadku wysłano **oddziały wojska,** oraz wyjechały władze administracyjne i policyjne. Zarządzono na miejscu pogotowie przeciwpowodziowe. Akcja ratunkowa polega **na usuwaniu zatoru przez oddziały saperów i pionierów oraz na ratowaniu dobytku mieszkańców zalanej wsi** i udzieleniu im pomocy żywnościowej.

Rekordowy lot

SAMOLOTU KOMUNIKACYJNEGO

PARYŻ, 28.2. — Hydroplan pocztowy „Santos Dumont" utrzymujący komunikację pomiędzy Ameryką Południową a Francją przebył całą trasę z Natalu do Paryża **w ciągu 53 godzin.**

Lot nad Atlantykiem trwał 21 godzin pomimo złych warunków atmosferycznych.

Jest to rekordowy lot komunikacji lotniczej.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

48

— Nagrodzę ci to wszystko, jedyna, tylko m przebacz... — błagał skruszonym głosem.

— Próby dzisiaj nie będzie — ciągnął po chwili. — Pojedziemy do Orłowa, maleńka... Zgotowałem ci niespodziankę... Spędzimy razem dzień, a będzie to najszczęśliwszy dzień w mojem życiu... bo ty mi przebaczysz, jedyna...

Kiki milczała. Nie była w stanie zdobyć się na najmniejszy myślowy wysiłek. Wilhelm, jakim go w tej chwili widziała był dla niej czemś tak dalece niepojętem, że siłą rzeczy musiał wywołać uczucie zadowolenia. Nie czuła już do nieg nienawiści ni żalu, jedynie tylko pozostała fizyczna odraza, wypływająca z jego odpychającej powierzchowności.

Z drugiej znów strony Kiki doznała pewnego zadowolenia spowodu jego upokorzenia. Nie śmiała nigdy marzyć, aby ten zbir, ten potwór w ludzkiem ciele był zdolnym żebrać przebaczenia od swej ofiary. Dlatego też teraz, widząc jego skruchę, czuła się mile połechtaną w swej kobiecej próżności. Jednocześnie cieszyła się, że Łachowicz nie będzie potrzebował interwenjować w jej obronie, a tem samem unikną wielu przykrości, jakie mogła za sobą pociągnąć otwarta walka z Himmerem.

Jedynie w kłopotliwem położeniu stawiało ją uczucie, jakiem w tej chwili obdarzał ją Wilhelm, rzucając jej słowa gorącego wyznania, lecz i z tem miała nadzieję dać sobie radę z chwilą porzucenia cyrku i wyjazdu zagranicę, co Zbigniew przyobiecał.

Tymczasem doszli do postoju autodorożek. Kilku najbliżej stojących szoferów zerwało się z miejsc, ofiarowując swoje usługi.

Himmer bez słowa wyminął natrętów i podszedł do krytej limuzyny stojącej nieco na uboczu.

Otworzył drzwiczki i kiedy Kiki lekko wskoczyła do wnętrza wozu, usadowił się obok niej, poczem rzucił szoferowi:

— Orłowo!...

— — — — — — — — —

Przedstawienie miało się rozpocząć za godzinę.

Dyrektor Salomoni, dając przykład punktualności, przechadzał się już we fraku i białych rękawiczkach po arenie cyrkowej, przez szczelinę w rozdartem płótnie zaglądał do kasy, gdzie już zaczęła napływać publiczność, lub szedł do garderoby, by uciszać waśnie, wynikające pomiędzy „artystkami" z lada powodu.

Zadowolony z siebie, majestatycznym krokiem obnosił dyrektor Salomoni swą wielkość po wszystkich zakamarkach „Dwumasztowca", imponując podwładnym elegancją, dowcipem i... dwoma rzędami złotych zębów, ukazywanych w pobłażliwym uśmiechu.

Tak upłynęło pół godziny. Publiczności z każdą minutą napływało coraz więcej i dyrektor zacierał ręce z zadowolenia, wiele obiecując sobie po dzisiejszym wieczorze.

Jeszcze raz obszedł po wszystkich garderobach, przynaglając do pośpiechu, aż wreszcie uchylił zielonej kotary, odgradzającej ubieralnię „primadonny".

— Jakto?!... — wykrzyknął, i twarz z nagłego wzburzenia przyoblekła mu się purpurą. — Jak to?... jej jeszcze niema?!... — powtórzył zmienionym głosem i rzędy złotych zębów ze zgrzytem otarły się o siebie.

— Kiki!... — wrzasnął, zapominając, że jego wzburzony okrzyk usłyszy zgromadzona w cyrku publiczność.

Cały zespół w okamgnieniu znalazł się obok dyrektora.

— Gdzie Kiki? ja się pytam! — pasjonował się pan dyrektor w przeczuciu skandalu, jaki mu groził na wypadek, gdyby „Kobieta - motyl", która ma być atrakcją dzisiejszego wieczoru, nie zjawiła się w chwili rozpoczęcia spektaklu.

— Ja się pytam, gdzie Kiki?! — powtórzył jeszcze raz, poczem dysząc ciężko, oparł się o ramę podtrzymującą płótna i nawpół przytomnym wzrokiem powiódł po zebranych.

— Granda, jak Boga kocham! — wyrwało się jednemu z podrzędniejszych aktorów.

— Ty!... milcz i wypluj takie parszywe słowo!... — zgromił go wściekły dyrektor.

— Bo trzeba było zaraz rano jej szukać, jak nie przyszła na próbę... — bąknął pod nosem tamten.

(D. n.)

PRZYJAŹŃ Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI

NA MARGINESIE WIZYTY GEN. GĄSIOROWSKIEGO W ESTONJI

Delegacja wyższych oficerów naszego sztabu głównego z samym szefem sztabu generałem Gąsiorowskim na czele, wyjechała z Warszawy na północ, aby złożyć wizyty w stolicach państw bałtyckich. Będzie to kurtuazyjna odpowiedź na wizyty przedstawicieli armji wymienionych państw, którzy podejmowani byli w ostatnim czasie przez armję polską. Podróż rozpoczyna się od Rygi, poczem udadzą się nasi oficerowie dalej do Tallina i Helsinek.

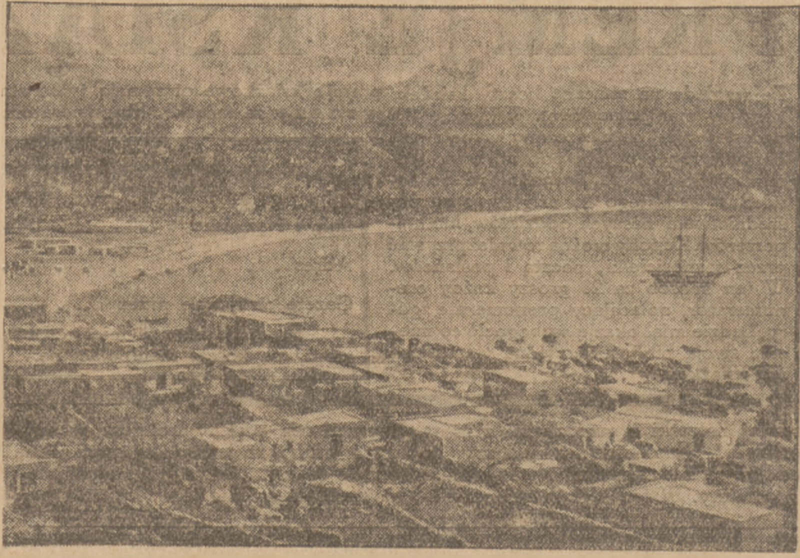
Wzajemne wizyty między osobistościami polskiemi i bałtyckiemi utarły się już od zarania naszej państwowości, jako wyraz przyjaznych stosunków sąsiedzkich Polski z krajami bałtyckiemi. Wizyty powtarzają się co pewien czas i każdorazowo służą dla wzajemnego zbliżenia i obopólnego zrozumienia się. To też i tym razem powitać należy wyjazd gen. Gąsiorowskiego jako akt kurtuazji, ale także jako dowód politycznej łączności naszej z sąsiadami północnymi.

Kilka dni temu obchodziła Estonja rocznicę swej niepodległości, z której to okazji nastąpiła wedle zwyczajów wymiana wzajemnych gratulacyj między narodem polskim i Estonją. Żywy oddźwięk znalazło estońskie święto, jak zwykle, na łamach prasy polskiej, która co roku w tym dniu przypomina czytelnikom polskim dzieje walk Estonji o niepodległość i postępy młodego państwa w dziedzinie wewnętrznej konsolidacji. Pobyt oficerów polskich w Tallinie będzie potwierdzeniem serdecznych życzeń państwa polskiego dla Estonji i umacniającej się pozycji międzynarodowej tego państwa.

W tym roku odbiło się święto estońskie szczególnym rozgłosem nietylko w Estonji, ale również w sąsiednich krajach bałtyckich. Zwłaszcza Łotwa uroczyście obchodziła rocznicę niepodległości swego sąsiada, a Ryga tonęła tym razem w barwach estońskich, któremi przystrojone były gmachy publiczne i wiele domów prywatnych. Prasa łotewska nie omieszkała przypomnieć historji walk Estonji o niepodległość, podkreślając wspólny interes narodu łotewskiego z narodem estońskim, wynikający z tych samych danych położenia międzynarodowego. Aljans łotewsko - estoński — jak się wyraziły dzienniki ryskie — był pierwszym krokiem do utworzenia „ententy bałtyckiej“, której statut podpisany został we wrześniu r. ub. w Genewie i która nie jest tylko aktem papierowym, lecz całkiem realnie przyczynia się do zacieśniania politycznej łączności krajów bałtyckich między sobą. Dowodem tego szereg ostatnich zjazdów bałtyckich, które dały sposobność do konkretnych posunięć wszystkich trzech państw w dziedzinie zarówno politycznej, jak i gospodarczej.

Wiadomo, że do ententy bałtyckiej należy prócz Estonji i Łotwy także Litwa. Kraj ten znajduje się obecnie w trudnem położeniu politycznem, wypływającem z rosnącego w ostatnich miesiącach nacisku hitlerowskiego od strony Prus Wschodnich i Kłajpedy. Tembardziej więc ceni sobie zapewne możność należenia do szerszego bloku politycznego, jakim dlań jest blok bałtycki, znajdujący ponadto na zachodzie Europy — zwłaszcza we Francji — przyjaciół. Polityka polska pilnie śledzi owe więzy i choć zeszłoroczna podróż do Kowna kilku osobistości polskich nie dała rezultatów, przyjdzie niewątpliwie czas, że w Kownie zrozumie się potrzebę oparcia o przyjazne stosunki z Warszawą, zwłaszcza gdyby w okręgu kłajpedzkim nastąpiło dalsze zadrażnienie stosunków Litwy z Rzeszą Niemiecką. Warto zanotować pogłoskę, jakoby przygotowywana była ponowna podróż p. Prystora na Litwę.

Niezależnie od tego, czy nasza polityka zagraniczna w najbliżej nas położonym kraju bałtyckim — Litwie — znajdzie rychło zrozumienie, musimy nadal utrzymywać najbardziej przyjazne więzy z resztą państw bałtyckich i w tym duchu podróż gen. Gąsiorowskiego oznacza pożądany gest polityczny.



TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

W Grecji miało miejsce katastrofalne trzęsienie ziemi, które wyrządziło olbrzymie szkody. W szczególności katastrofą dotknięta została wyspa Kreta. Na ilustracji widzimy fragment wybrzeża Krety. Na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi na Krecie, w Kandji i Retymnon rząd grecki wysłał z Aten miljon drachm, namioty i żywność.

Zapach nowych wyborów

Żydzi o mowach ministrów

B. Chilinowicz wyciąga wnioski („Moment“ Nr. 40) z ostatniej sesji sejmowej. Zachowanie się posłów z sanacji jest znamienne:

„— W ciągu 5 lat bytu obecnego Sejmu wydarzyło się raz w ostatnich dniach to, że przywódcy sanacyjni zdobyli się na krytykę pewnych kroków ministra i jego podwładnych. W Klubie BB stanowiącym wzór karności, takie zachowanie się nie było możliwe. Nagle to się stało.“

Jest to przygrywką do wyborów. Podczas akcji wyborczej posłowie zdradzają skruchę, bądź udają, że czynią skruchę. Tak się stało z generalnym referentem budżetu:

„— P. Miedziński wyraził się w takich słowach pod adresem urzędników podatkowych, że ostrzej już nikt z opozycji nie był w stanie mówić. Co się tutaj stało? Jest to przygrywka do nadchodzącej akcji wyborczej“.

Mowa ministra spraw wewnętrznych na to samo wskazuje:

„— Takiej mowy, jak kilka dni temu wypowiedział m. spr. wewn. Kościałkowski, już dawno nie słyszało się ze strony przedstawiciela rządu sanacji. Jego wywody o harmonji między administracją i obywatelem, jego podkreślenia o wolności obywateli i wogóle cały spokojny ton jego mowy przypominają dawniejsze wystąpienia radykalnych ministrów w francuskim parlamencie.“

Bez wątpienia jest to człowiek o liberalnych poglądach, ale

„— sporo na to przemówienie wpłynął zapach nowych wyborów sejmowych. Przed kampanją wyborczą wypowiada się zupełnie inne mowy.“

Minister rolnictwa przemawiał ostatnio również inaczej, niż zazwyczaj:

„— Położenie wsi zobrazował on nie na sposób ministerjalny, a tak, jak ono przedstawia się: ciężko i poważnie. Uczynił on przytem wsi tak dużo obietnic. Chciał zaskarbić sobie ludność włościańską. Przyobiecał nawet jej tak pojętną walkę z „pośrednikiem“ (czytaj kupcem żydowskim). Jednak w jego mowie i w komisji i na plenum czuło się bardzo silnie atmosferę nowych wyborów.“

Mowa ministra rolnictwa była obliczona na rozbicie partji włościańskiej, w zgodzie z wysuniętem hasłem „frontem do wsi“:

„— Takie mowy, jak min. Poniatowskiego wywierają swój wpływ. I one miały ten wpływ, partja włościańska trzeszczy. Coś tam wrze, coś tam burzy się. Dlatego to zaczęto sypać stamtąd tyle pochwał na cześć min. Poniatowskiego. Oznaka, że on trafił w sedno.“

Bachory ze Złoczowa

Jak to było naprawdę?

I. K. C. ma w Złoczowie jakiegoś bardzo ograniczonego korespondenta. Nieszczęśliwy ten człowiek chcąc za wszelką cenę dostarczyć swemu pismu jakiejś sensacyjnej informacji wydrukował w I. K. C. (z 14 lutego b.r.) co następuje:

„Jak donoszą ze Złoczowa, w tamtejszym sądzie karnym dla nieletnich odbędzie się wkrótce rozprawa karna przeciw kilkunastu dzieciom, zamieszkałym w Brodach, przeciw którym wyniki śledztwa dostarczyły dowodów, że biorąc udział w komunistycznej organizacji „Pionier“, będącej przybudówką K. P. Z. U., weszły w porozumienie z innemi osobami w celu przemiany przemocą ustroju państwa polskiego, tudzież w celu oderwania części jego obszaru... W chwili popełnienia przestępstwa nie miały oskarżone dzieci ukończonych 7 lat, wobec czego proces odbędzie się przed sądem dla nieletnich“.

Styl zdradza zakutego biurokratę albo też domorosłego dziennikarza umiejącego z talentem naśladować język, którym się biurokraci posługują.

Napewno nie był to jednak prawnik, bo tenby wiedział coś niecoś o tem, że dzieci można karcić w domu, ale nie można ich karać w sądzie. P. Słonimskiemu jednak, który w „Wiadomościach Literackich“ dmie w pierwszą trąbę (jerychońską) i sam sobie wydał patent na nadhumanitarystę i nadidealistę, notatka I. K. C. wystarczyła do rozdarcia szat nad krzywdą dzieci w Polsce. Ciekawe też jest, że p. Słonimski odrazu się domyślił iż chodzi tu o młodzież żydowską:

„Siedmioletnie dzieci „weszły w porozumienie“, aby oderwać część obszaru państwa polskiego. Ciekaw jestem jak wyglądało to porozumienie. Siedmioletnie dziecko ze Złoczowa porozumiało się drogą radjową z Kremlem że „my chcemy oderwania części obszaru“, że „my mali malksiści kcemy lewolucji ploletaljackiej“. Na szczęście niebezpieczeństwo zażegnano. „Nie będzie dziecko pluć nam w twarz“. Straszne bachory złoczowskie z nożami w zębach nie będą zagrażały bezpieczeństwu państwa. Trzeba teraz zmienić matejkowski obraz „Batory pod Pskowem“. Trzeba to nazwać „Bachory pod Pskowem“ i namalować, jak żydowski bachor na nocniku przyjmuje dary i pokłony wysłanników Kremla. Dwa funty chałwy i makagigi w wielkich ilościach. Bardzo chciałbym przysłuchać się rozprawie w sądzie w Złoczowie. Ciekawy jestem czy ława oskarżonych ma specjalne otwory na nocniczki i czy prokurator zabawia podsądnych grzechotką, aby mu nie zagłuszali bekiem przemówienia?“

Wizja bachorów pod Pskowem zupełnie w stylu p. Słonimskiego i Wiadomości Literackich“. Tymczasem w Złoczowie było zupełnie inaczej i o tem donosi po zasięgnięciu urzędowych informacyj warszawski „Kurjer Poranny“:

— do prokuratury w Złoczowie w Małopolsce Wschodniej wniesiono doniesienie przeciw kilku nieletnim podejrzanym o należenie do organizacji komunistycznej, przyczem najmłodszy z nich w chwili popełnienia czynu miał lat 11. Wszyscy zaś pozostali byli w wieku lat 17. W stosunku do tych spośród podejrzanych, którzy nie mieli ukończonych lat 13 i przeto zgodnie z art. 69 k. k. wogóle nie podlegają karze, prokuratura dochodzenia natychmiast umorzyła. Natomiast co do pozostałych podejrzanych prokuratura poleciła zbadać czy działali oni z rozeznaniem. Na zasadzie bezpośredniego zbadania tych podejrzanych, sąd zgodnie z wnioskiem prokuratury uznał, że działali oni bez rozeznania. W konsekwencji dochodzenia również w stosunku do nich zostały umorzone i żaden akt oskarżenia do Sądu w tej sprawie nie został wniesiony.

A więc siedmioletnia dziecina p. Słonimskiego przemieniła się w 17-letniego wyrostka. Taki chałuc, gdyby intelektuastę Słonimskiego chciał skarcić, to nawet bardzoby się nie wysilał. P. Słonimski jednak uważa go za dziecinę, której należy pozwolić na swobodną zabawę w komsomoł.

Z DNIA

WYBORY W GDAŃSKU I POLSKA

Narodowi socjaliści, którzy rządzą dzisiaj w Gdańsku, przeforsowali w gdańskim Volkstagu uchwałę o rozwiązaniu tej instytucji. Socjaliści i katolicy — centrowcy głosowali przeciw tej uchwale, jakkolwiek zawsze twierdzili, że ludność jest za nimi, a przeciw rządzącym hitlerowcom. Takie stanowisko obu tych silnych dawniej ugrupowań wytłumaczyć można obawą przed terrorem fizycznym, który hitlerowcy zastosują niewątpliwie przy wyborach na wielką skalę.

Hitlerowcy bowiem w swoich dążeniach nie cofną się przed niczem, gdyż grają o wielką stawkę. Chodzi im o zdobycie takiej oszczędności, którąby zaświadczyła przed Ligą Narodów i Polską o woli Gdańszczan zmiany ustroju i sytuacji prawnej Gdańska. Wyborom, które się odbyć mają w dniu 7 kwietnia b. r. nadadzą zapewne kierownicy polityczni partji narodowych socjalistów charakter drugiego plebiscytu saarskiego. A cóż na to wszystko Polska? Pisze o tem „Kurjer Warszawski“ w ten sposób:

„nikt w Polsce nie będzie mógł twierdzić, że został przez gdańską politykę zaskoczony, że kierownicy jej sprawili nam zawód, lub zgotowali niespodziankę. Nic podobnego. Krok za krokiem prowadzona jest metodycznie akcja według wypróbowanych wzorów. Cel jej jest dla nas jasny. Wszystko odbywa się w biały dzień, na drodze publicznej. To też byłoby bardzo źle, gdyby nasze milczenie mogło wprowadzić w błąd zarówno naszych przyjaciół jak przeciwników, co do naszego istotnego stanowiska. Gdańszczanie muszą mieć jasno powiedziane, gdzie jest granica naszej tolerancji w dziedzinie ich t. zw. spraw wewnętrznych. — Im wcześniej i wyraźniej im to powiemy, tem będzie lepiej.

Polska ma swoje prawa w Gdańsku i swoje interesy. Nasz udział w administracji portu, nasze prawa do kolejnictwa, poczty, administracji ceł nie są wartościami, z których można zrezygnować. Polityka polska powinna więcej przykładać uwagi do spraw gdańskich.

Zapisujcie się na członków LOPP.

MIGAWKI.

Dziennikarska „Czarna Kawa“

W nadchodzącą więc niedzielę odbędzie się w Klubie Towarzyskim w Katowicach zdawna zapowiadana dziennikarska „Czarna Kawa“, pod hasłem „Raz kaczce śmierć“, co ma oczywiście, oznaczać przysłowiową kaczkę dziennikarską.

O tej „Czarnej Kawie“ nie od rzeczy będzie przytoczyć wierszyk, który niechby był przedsmakiem wesołości, mającej niepodzielnie panować na zabawie dziennikarskiej. Oto miłe zaproszenie na nią.

W przyszłą niedzielę do nas przyjść należy,
Bo to nie będzie przecież stratą czasu.
Jako że humor przyniesie nam świeży
Zespół z teatru, oraz z „Rarytasu“,
A artystyczna znowu rozkosz wtóra:
Ladis - Kiepura
Gdyby Mickiewicz wstał, rzekłby:— To lubię!
Juljuszby wołał, niż blaski księżyca,
Wdzięczną zabawę w Towarzyskim Klubie
Co się odbędzie właśnie w Katowicach.
Więc przyjdź, bo szczęścia w życiu tyle prawie
Co w „Czarnej Kawie“.

Jak się dowiadujemy, z Zagłębia sporo osób wybiera się w niedzielę do Katowic. Dziennikarze już zgóry cieszą się temi dowodami sympatji dla ich organizacji.

Dla wygody Zagłębia bilety na dziennikarską „Czarną Kawę“ są do nabycia również i w Sosnowcu, mianowicie w administracjach miejscowych pism. Do Administracji „Kurjera Zachodniego“ można się zgłaszać po bilety dziś i jutro w godzinach od 9 rano do 7 wiecz.

MODY.

Wdzięk sukienki domowej

Suknia domowa towarzyszy kobiecie przez znaczniejszą część jej życia, aniżeli wszelkie inne stroje Należy ją utrzymywać zawsze w typie sportowym, czem się różnić powinna od właściwego negliżu, odznaczającego się zwykle charakterem kroju francuskiego, pełnym falbanek, koronek, i skośnych brytów... Zatem suknia domowa, to nie szlafroczek, ani peniuar lub nawet pyżama, lecz tualeta skromna, praktyczna i wygodna, stosowna do zajęć i pracy domowej, w której jednak możemy przyjmować gości.

Używajmy w tym celu materjałów niedrogich i praktycznych. Niezrównane są w noszeniu wszelkie woale w lecie, — w zimie zaś miękkie wełny, albo welwety. Fason — najskromniejszy, ożywiamy śnieżnym kołnierzem, którego wdzięk czystości nie da się niczem innem zastąpić.

Im prostszy jest fason sukni, tem szykowniejsza będzie całość zdobna w pelerynkę, kołnierzyk lub szeroki kołnierz, względnie w koronkowy żabot albo kokardę z linon lub organdi...

Prócz białych, nosi się również blade kolory niebieskie i różowe. Modele jakie podajemy, na rysunku przedstawiają tak bogaty wybór kołnierzy, które można wykonać w domu iż gdyby miało się je wykonać wszystkie na zmianę, może pani domu przy jednej sukience wywołać wrażenie ciągłej odmiany. Dwa kołnierze na lewo odgrywają wręcz rolę bluzek. Pierwszy, wykonany z białego, lub jasno kolorowego linon, jest praktyczny do prania i prasowania, gdyż posiada falbaneczki skośne — i kokardkę, którą wiąże się z dwóch listewek. Następnie kołnierz jest nieco skomplikowany. Na ciemkim plastronie w formie, jak widzimy na rysunku, znajduje się listewka z dziurkami, zakończona u góry krawatem, który wiążemy w kokardę po każdorazowem prasowaniu. Duży trójkąt linon dajemy do plisowania i przyfastrygowujemy go do drugiej listewki z guziczkami z masy perłowej. Następnie wkładamy go pod listwę z dziurkami (wierzchnia) i zapinamy. W ten sposób możemy utrzymać ten piękny kołnierz w czystości, mimo, iż jest plisowany. Inne modele są tak łatwe, iż wystarczy spojrzeć, ażeby już je wykonać.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

1 Piątek — Dziś Albina. Jutro Heleny. Wschód słońca 6 m. 29. Zachód „ 17 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pat i Patachon jako jazzbandyści.
PALACE: „Czarna Perła“.
EDEN: Koci Pazur.
MOMUS: „Nana“

DĄBROWA

ARS: „Maskarada“.
BAJKA: „Chłopcy z Placu“.

——xx——

× **NOMINACJA.** W związku z rozporządzeniem P. Prezydenta R. P. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych p. minister przemysłu i handlu wyznaczył dyrektora Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu Ryszarda Dittricha swoim przedstawicielem do komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej przy kieleckim urzędzie wojewódzkim.

× **TOWARZYSTWO LEKARSKIE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** W dniu 27 lutego rb. odbyło się doroczne ogólne zebranie Towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany dr. Z. Kotarski, wiceprezesem — dr. M. Trawiński, sekretarzem — dr. I. Lipnicki, skarbnikiem — dr. M. Wolkowicz, bibljotekarzem — dr. W. Chomentowski.

Zebrani dyskutowali obszerniej nad sprawą udzielania stypendjów na dokształcanie się uczniów szkół powszechnych. Ponieważ fundusz stypendjalny im. śp. dra Bronisława Zieleniewskiego był pierwotnie projektowany łącznie z uchwałami w tym zakresie Rady miejskiej m. Sosnowca, więc zdecydowano jeszcze raz porozumieć się w tej sprawie z zarządem miejskim ew. w razie niedojścia do porozumienia, działać samodzielnie, choć w mniejszym zakresie.

Lekarze proszeni są o nadsyłanie swych referatów i pokazów do nowego zarządu.

× **KOŁO ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ** im. Król. Jadwigi oraz absolwentów szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu urządza dnia 3 b.m. w salach „Malinowej“ oraz dolnej Zw. zaw. prac. przem. i handl. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a dancing, na który uprzejmie zaprasza inteligencję Zagłębia Dąbr. Początek o godz. 18.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś piątek, dnia 1 marca teatr miejski z Sosnowca gra w Wojkowicach Komornych świetną sztukę S. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN I TAMTEN“.

Sobota, dnia 2 marca r.b. po cenach popularnych od 25 gr. teatr miejski daje świetną komedję sowieckiego autora W. Szkwarkina p.t. „CUDZE DZIECKO“.

Niedziela, dnia 3 marca o godz. 16.30 po cenach popularnych komedja S. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN I TAMTEN“.

Niedziela, dnia 3 marca o godz. 20.15 — premjera świetnej komedji muzycznej, cieszącej się na wszystkich scenach Europy wielkiem powodzeniem p. t. „JIM i JILL“. Dzięki swej przezabawnej, a jednocześnie wzruszającej treści „Jim i Jill“ przewyższa w swych walorach komedjowych, nawet taki przebój, jakim była komedja „Roxy“. W popisowych rolach występują pp. Arciszewska, Gerson, Grzymalianka, Gołaszewska, Zelwerowiczówna, Balcerzak, Bielecki, Gołczewski, Erwan, Orchoń, Sawicki. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski.

——xx——

× **ZEBRANIE SEKCJI DOZORCÓW GÓRN.-TECHN.** Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo-technicznych P. Z. Z. P. P. i H. R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę tj. 3 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

× **TOWARZYSKI PODWIECZOREK Z TAŃCAMI** dnia 3 b.m. od godz. 17 do 21 w podziemiach Savoyu w Sosnowcu odbędzie się staraniem Koła Opieki rodzicielskiej przy gimnazjum żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej. Pozostałe zaproszenia do nabycia w kancelarji gimnazjum. Dęblińska 1 od godz. 9—13.

× **POGADANKA ROLNICZA.** Dnia 14 marca rb. o godz. 6 popoł. w szkole nr. 2 w Strzemieszycach wygłoszona będzie pogadanka o nawożeniu nawozami sztucznemi. Pogadanka ilustrowana będzie odpowiednim filmem.

× **ODCZYT O JAGLICY.** Dyrekcja Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w dniu 3 bm. o godz. 16 w ośrodku leczniczym w Sosnowcu przy ul. Wawel 3 wygłosi odczyt pt. „Jaglica jako klęska społeczna i jej zwalczanie“ dr. Uhl, lekarz Ubezpieczalni.

× **ZARZĄD KOŁA OZPR** Sosnowiec-Śródmieście podaje do ogólnej wiadomości członkom Koła, że w niedzielę dnia 3 b.m. w lokalu OZPR, Piłsudskiego 8 o g. 10 rano odbędzie się zebranie informacyjne. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa.

„Pożegnanie karnawału“ W PODZIEMIACH „SAVOY'U“ W SOSNOWCU.

Cichą ale stałą i wytrwałą pracę na polu krzewienia oświaty prowadzi Polska Macierz Szkolna. Na terenie Sosnowca działalność ta przejawia się w prowadzeniu kilku czytelń w dzielnicach robotniczych, a więc dla tych, którzy tak bardzo pragną czytać a nie mają środków na kupno książek.

Akcja PMS w Sosnowcu natrafiła jednak na duże trudności spowodu braku środków materjalnych. Czytelnie trzeba zaopatrywać w nowe książki, a tymczasem niema pieniędzy na kupno tych książek.

Celem zdobycia choć trochę pieniędzy PMS w Sosnowcu urządza we wtorek, dn. 5 marca, w podziemiach „Savoy'u“ w Sosnowcu „pożegnanie karnawału“ Należy przypuszczać, iż na „pożegnanie karnawału“ stawi się licznie miejscowe społeczeństwo.

Udział w herbatce tylko 3 złote. Dochód na bibljoteki PMS. Wejście tylko za zaproszeniami. Wprowadzeni goście będą bardzo mile widziani. Początek o godz. 19.

——xx——

Rząd wydał instrukcje O KWALIFIKOWANIU NAUCZYCIELI

Minister oświaty ogłosił instrukcję o kwalifikowaniu nauczycieli, ustalając formę opinjowania i oceny kwalifikacyj. Przy wydawaniu opinji przełożony winien się kierować wartością zawodową, poziomem intelektualnym i kulturalnym nauczyciela, jego stosunkami z miejscową ludnością, udziałem w pracy oświatowej i społecznej środowiska a także stosunkami osobistemi i rodzinnemi nauczyciela. W wyrażaniu opinji ma być zachowana objektywność i poczucie odpowiedzialności, każda bowiem opinja jest nietylko oceną wartości nauczyciela, ale także sprawdzianem wartości kwalifikującego jako przełożonego.

Wydanie instrukcji kwalifikacyjnej posiada doniosłe znaczenie dla nauczycielstwa. Wobec zmiany pragmatyki służbowej, od dwu lat nie były przeprowadzane kwalifikacje nauczycieli w braku odnośnych instrukcyj. Organizacje nauczycielskie domagały się od dłuższego czasu wydania instrukcyj kwalifikacyjnych i przedłożyły w tej mierze szereg postulatów. Żądania nauczycielstwa zostały w dużej mierze uwzględnione w świeżo wydanej instrukcji.

——xx——

× **TRADYCYJNY ŚLEDZIK.** Zrzeszenie asesorów i aplikantów sądowych w Warszawie Koło Okręgowe w Sosnowcu urządza we wtorek, dnia 5 marca r. b. w sali restauracyjnej „Oaza“ w Sosnowcu, przy ul. Sadowej nr. 3 Tradycyjnego Śledzia. Wejście 2 złote. Bridge. Początek o godz. 20. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

× **„REWJA KARNAWAŁOWA“.** W salonach resursy w Dąbrowie Górniczej odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. zabawa taneczna, którą urządza PZPP i H. Humor, śmiech i liczne niespodzianki! Zaproszenia jeszcze dziś wydaje sekretarjat Związku przy ul. Sienkiewicza 10, w g. od 19 do 21.

Pielgrzymka
DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Ruch pątniczy do Ziemi Świętej, do miejsc uświęconych historją życia Zbawiciela, ugruntował się w Polsce od kilku lat, stał się potrzebą religijną. Pielgrzymki doroczne do Ziemi Świętej obejmują coraz szersze warstwy społeczeństwa polskiego, coraz lepiej są organizowane, coraz głębiej sięgają swoją mocną choć świeżą względnie tradycją.

Protektorat i przewodnictwo pielgrzym kom zapewnia Episkopat Polski. Najbliższa pielgrzymka wiosenna do Ziemi Zbawiciela i Odkupiciela Świata odbędzie się między 17 marca a 9 kwietnia r. b. Prowadzić będzie ona nowym szlakiem, gdyż pielgrzymi zatrzymają się w Rzymie, gdzie będą mieli możność złożenia hołdu Papieżowi, oraz obejrzenia i poznania pamiątek najdroższych chrześcijaństwa w Wiecznem Mieście.

Trasa pielgrzymki prowadzi przez Włochy, Egipt, Palestynę, Grecję, Turcję i Rumunję. Cena uczestnictwa w pielgrzymce 1.200 zł., obejmuje wszystkie koszty paszportowe, przewozowe i żywnościowe. Zapisy przyjmują: Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 56, Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej we Włocławku i Pelplinie, oraz Biura Podróży „Orbis" i Francopol.

—xx—

× OTWARCIE ŚWIETLICY. Dzięki staraniom prezesa miejscowego kółka rolniczego i LOPP p. T. Lisa w Strzemieszycach otwarta została świetlica, w której znajdą pomieszczenie: kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich i LOPP. Świetlica składająca się z 4 odpowiednio urządzonych i zaopatrzonych w potrzebny sprzęt ubikacyj, znajduje się w domu nr. 2 przy ul. Węgrada.

W ubiegłą niedzielę odbyło się przy licznym udziale członków tych organizacyj i zaproszonych gości poświęcenie świetlicy i oddanie jej do użytku. Aktu poświęcenia dokonał ks. pref. Strugała, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc mieszczącym się w świetlicy organizacjom pomyślnego rozwoju dla dobra państwa i społeczeństwa.

Wymienione organizacje rozpoczęły już swą działalność w nowej siedzibie.

W sobotę dnia 9 marca rb. w świetlicy odbędzie się jednodniowy kurs spółdzielczy, na którym wygłosi referat przedstawiciel Izby rolniczo-handlowej z Kielc.

× „CZARNA KAWA" w sali gimnazjum im. E. Plater zapowiedziana na dzień 3 bm. odłożona została na połowę marca. Jak się dowiadujemy, na tę „Czarną kawę" mają być zaproszeni ze Lwowa popularni Szczepko i Tońko.

× PODWIECZOREK Z TAŃCAMI W „ADRJI". Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 3 bm. w sali Malinowej w Adrji Podwieczorek z tańcami, urozmaicony występami artystów. Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na przedszkole. Początek o godz. 17. Wejście tylko za zaproszeniami.

× ZABAWA KARNAWAŁOWA NA NIEMCACH. Dnia 2 bm. w salach klubu Warszawskiego Towarzystwa w Niemcach odbędzie się ostatnia wielka zabawa karnawałowa, urządzana przez Tow. sport. „Zew". Pięknie udekorowana sala, występy artystyczne oraz pierwszorzędny jazz-band zapowiadają miły nastrój gościom.

× WALNE ZEBRANIE ODDZ. PCK W SOSNOWCU. Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkich swych członków, że walne zebranie oddziału PCK na pow. Będziński odbędzie się dzisiaj 1 bm. w sali ratusza w Sosnowcu o godz. 19.30 w pierwszym i 20 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum walnego zebrania; odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania; odczytanie sprawozdań: opisowego, finansowego i komisji rewizyjnej; uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935, wybory uzupełniające zarządu oddziału i komisji rewizyjnej; wybory delegatów na walne zebranie okręgu PCK wolne wnioski. Powiadamiając o powyższem zarząd oddziału PCK w Sosnowcu prosi wszystkich swych członków o zainteresowanie się sprawami PCK i liczne przybycie na to zebranie.

Akcja osadnictwa rolnego
wśród bezrobotnych

Jak niedawno nadmienialiśmy, zarząd ogródków działkowych w Dąbrowie wystąpił z projektem skierowania pewnej części bezrobotnych na wieś i w związku z tem postanowiono podjąć odpowiednią akcję, celem umożliwienia tym ludziom zdobycia gospodarstwa rolnego.

W sprawie tej odbyła się przed dwoma tygodniami w Dąbrowie pierwsza wstępna konferencja z udziałem delegata Ministerstwa rolnictwa komisarza ziemskiego p. Łaskiego, przedstawicieli Magistratu, oraz licznego grona osób zainteresowanych, t. j. reflektujących na osady rolne.

Z udzielonych zebranym wyjaśnień okazało się, iż ubiegający się o osadę musi posiadać dwie zasadnicze rzeczy, mianowicie musi znać się na rolnictwie i posiadać pewien kapitał. Osoby nieodpowiadające tym warunkom nie będą brane pod uwagę, gdyż inicjatorzy akcji osadniczej nie chcą nikogo narażać na zawód, lub na straty materjalne.

W wyniku konferencji okazało się, iż spośród blisko 100 uczestników zaledwie około 20 odpowiada stawianym wymaganiom i wszyscy oni reflektują na osady rolne. W sprawie tej sporządzono odpowiedni protokół, który przesłano do województwa, a jednocześnie podjęto dalsze kroki, zmierzające do realizacji projektu. Ziemi na kresach jest u nas dosyć, to też jest w czem wybierać. Na ośrodek upatrzony na założenie osad rolnych wybrano majątek Werchy, znajdujący się za Kowlem.

Majątek ten o przestrzeni około 2 tysięcy ha, posiada dobrą ziemię i sporo lasu, jak również różne zakłady, j. n. młyn parowy, tartak, olejarnię i t. p. urządzenia.

Podług opracowanego planu każde osada ma się składać z 10 ha ziemi ornej i 5 ha starodrzewu, a cena kupna wyniesie od 160 do 180 zł. za ha. Rzecz zrozumiała, iż jest tam tylko ziemia, brak natomiast budynków mieszkalnych i gospodarczych, to też pierwszem zadaniem osadnika będzie budowa domu mieszkalnego i potrzebnych zabudowań gospodarczych.

Ponieważ osadnik będzie posiadał na miejscu własny budulec, sprawa budowy nie będzie nastręczała większych trudności. Również w tamtych stronach tanio można nabyć bydło i konie, słowem zagospodarowanie się i urządzenie nie będzie uciążliwe, trzeba jednak na to wszystko pieniędzy. Otóż podług prowizorycznych obliczeń reflektujący na osadę musi posiadać narazie conajmniej 1500 zł. a później jeszcze od 2 do 3 tysięcy zł. chodzi bowiem o to, aby osadnik mógł gospodarować o własnych siłach, a nie zaciągał pożyczek, których później nie jest w stanie zwrócić.

Jak słychać, władze rządowe mają przyjść osadnikom z pewną pomocą, jednakże na pomoc finansową trudno w obecnych warunkach liczyć. Pomoc ta będzie polegała głównie na udzielaniu osadnikom różnych ulg, do których np. trzeba zaliczyć związkową opłatę za przejazd pociągiem, wynoszącą dziesiątą część normalnej ceny biletu.

Okazuje się, iż głód ziemi jest u nas duży, to też robotnicy, posiadający pewne zasoby gotówki chętnie przenoszą się do gospodarstwa rolne go, z którego zresztą wielu z nich wyszło. O ile np. na pierwszej informacyjnej konferencji było tylko około 20 reflektantów, odpowiadających stawianym wymaganiom, w dalszym ciągu zgłosiło się drugie tyle kandydatów i przypuszczać można, że zgłoszeń będzie stopniowo coraz więcej, gdyż jest u nas sporo robotników, którzy przywieźli pewne oszczędności z Francji, bądź też otrzymali odszkodowanie za wypadek, lub rentę z kasy brackiej. Ludzie ci zdają sobie doskonale sprawę, że w Zagłębiu pracy żadnej nie znajdą, a ponieważ wyszli oni ze wsi, chętnie wracają na rolę, chcąc zabezpieczyć sobie przyszłość i zdobyć własną gospodarkę.

W poniedziałek, dnia 4 marca r. b. o godz. 10 rano, w Magistracie dąbrowskim odbędzie się druga skolei konferencja, na której będzie omawiana bardziej już szczegółowa akcja osadnictwa rolnego i sprawa jej realizacji.

Towarzystwo Grodzieckie
odnowiło umowę z pracownikami.

Jak się dowiadujemy dyrekcja Grodzieckiego Towarzystwa zawarło wczoraj umowę z pracownikami umysłowymi na czas nieograniczony. Fakt zawarcia umowy dowodziłby, że zaniechany został projekt wydzierżawienia, ewentualnie sprzedania kopalni Towarzystwu „Saturn", o czem ostatnio wiele się mówiło w Zagłębiu, a nawet powodowało demonstracyjne wystąpienie pracowników. Do zmiany stanowiska zarządu Grodzieckiego Towarzystwa prawdopodobnie przyczynił się również wyrok Sądu okręgowego odrzucający na pewien czas uchwałę walnego zgromadzenia akcjonarjuszy o wydzierżawieniu kopalni. Grodzieckie Towarzystwo prowadzić przeto będzie kopalnię dalej na własny rachunek.

W sferach pracowników odnowienie w dniu wczorajszym umowy spowodowało znaczne odprężenie w nastrojach i uspokojenie.

Akcja za skasowaniem
rytualnego uboju mięsa w Zagłębiu

Wśród żydów warszawskich powstał ogromny gwałt, bowiem władze miejskie postanowiły skasować rytualny ubój bydła w rzeźni miejskiej. Z procederu tego ciągnęła ogromne zyski gmina żydowska, no i kilkunastu rzeźników, otrzymujących po 1000 zł. miesięcznie. Rzecz zrozumiała, że haracz ten płaciła głównie ludność polska, to też obecnie postanowiono ubój rytualny, jako przeżytek barbarzyński i podrażający cenę mięsa skasować.

Jak słychać, za przykładem stolicy mają pójść inne miasta, w tej liczbie i miasta Zagłębia, gdzie podjęta została już odpowiednia akcja, zmierzająca do skasowania w naszych rzeźniach rytualnego uboju bydła.

Rzecz zrozumiała, że i u nas żydzi podejmą kontrakcję, będzie to jednak bez znaczenia, gdyż najwyższy już czas, aby wreszcie rzeźnicy nasi wyzwolili się z kosztownej interwencji żydowskiej.

Akcja odczytowa
LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

19 bm. odbyła się w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych w Katowicach konferencja sekcji propagandowej okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod przewodnictwem kierownika sekcji p. Jana Wawrzyniaka. Głównym tematem obrad było zorganizowanie planowej akcji odczytowej na terenie poszczególnych oddziałów Ligi. W wyniku konferencji utworzono kadrę prelegentów, która będzie objeżdżała poszczególne ośrodki organizacyjne, wygłaszając odczyty na tematy związane z wszelkiemi zagadnieniami, wchodzącemi w zakres zainteresowań i działalności L. M. i K., w szczególności zaś propagandy morza polskiego, jego znaczenia pod względem politycznym, gospodarczym, kulturalnym obrony kraju itp.

Akcja ta, którą powitać należy z prawdziwem uznaniem, już się rozpoczęła szeregiem odczytów wygłoszonych w ostatnich dniach w oddziałach Ligi w Załężu, Knurowie, Janowie Śląskim, Małej Dąbrówce i Nowym Bytomiu. W pracy tej bierze udział inteligencja z różnych zawodów, głównie zaś nauczycielstwo szkół średnich, które bardzo chętnie garnie się do tej doniosłej pracy społecznej.

Kierownikiem referatu odczytowego jest dr. Tomasz Strzembosz z Śl. Urzędu Wojew. Dla spopularyzowania tych odczytów wśród szerokich sfer publiczności postanowiono rozwinąć żywą propagandę zapomocą radja oraz przy współpracy referatu prasowego Zarządu Okręgu Ligi, pozostającego pod kierownictwem dyr. Marjana Tarłowskiego.

Ponieważ do prawidłowego prowadzenia wspomnianej akcji pożądana jest współpraca jaknajszerszej ilości prelegentów Zarząd Okręgu Ligi zwraca się tą drogą do osób, które chciałyby wziąć udział w akcji odczytowej, o łaskawe zgłoszenie swych adresów do biura Zarządu Okręgu L. M. i K. w Katowicach (Śl. Urząd Wojew., pokój 874).

—xx—

Nowe legitymacje urzędnicze
OD 1-GO KWIETNIA.

Od 1 kwietnia b. r. urzędnicy państwowi otrzymają nowe legitymacje. Dotychczasowe rozmaitych rodzajów legitymacje urzędników różnych działów służby państwowej zamienione zostaną na ujednostajniony typ dowodów osobistych. Odmienne legitymacje posiadać będą urzędnicy, odmienne ich żony i wreszcie dzieci. Wszystkie te rodzaje legitymacyj upoważniają — jak wiadomo — do zniżek na kolejach, oczywiście w rozmaitym stopniu. Z najwydatniejszych zniżek kolejowych korzystają urzędnicy.

—xx—

Interesujący odczyt
W SOSNOWCU.

W najbliższych dniach staraniem sekcji odczytowej Zw. Pań Domu w Sosnowcu w sali Izby przemysłowo-handlowej, odbędzie się interesujący odczyt z dyskusją na tematy aktualne, związane ze sprawą kobiecą. W tym celu Sosnowiec zostanie zaszczycony przyjazdem prelegentki w osobie znanej, utalentowanej pisarki i publicystki p. Wyczółkowskiej-Szczynowej, która ostatnio wydała niezrównaną „Galerję Warszawianek" z różnych epok, zdobywając sobie walne uznanie wśród sfer literackich stolicy i szerokiego ogółu. Wszystkie panie z Sosnowca, Dąbrowy i okolic, jak również naszych sympatyków zapraszamy na tę wszechmiar interesującą imprezę. Termin referatu podamy za parę dni.

—xx—

× TAK DŁUGO DZBAN WODĘ NOSI.. Pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę firmy Schlesinger z Katowic, przytrzymano Markiewicza Stanisława i Bułę Jana z Sosnowca. Markiewicz w dn 13 ub. m. przy pomocy sfałszowanego zaświadczenia magistratu m. Katowic pobrał w firmie Schlesinger kilka butelek spirytusu 95°/o, rzekomo dla szpitala miejskiego w Katowicach. W ten sam sposób ze swym wspólnikiem Bułą tego samego dnia podjęli 20 litrów spirytusu w firmie Boriński, gdzie został jednak przytrzymany przez funkcjonar. pol. wydz. śledczego w Katowicach. Wybudzony w podstępny sposób spirytus firmie zwrócono, a sprawców wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Katowicach.

Pożar w sklepie
PRZY ULICY MODRZEJOWSKIEJ.

W sklepie galanteryjnym Mordki Grochowiny przy ul. Modrzejowskiej 29 w Sosnowcu powstał onegdaj wieczorem z niewiadomej narazie przyczyny pożar, który strawił większą ilość wyrobów galanteryjnych. Poszkodowany oblicza straty na 3500 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WALNE ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** W dniu dzisiejszym o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się walne doroczne zebranie oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu w sali Rady miejskiej. Z uwagi na ważność spraw, zarząd oddziału za naszem pośrednictwem uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

× **OSTATNIA ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Staraniem Komitetu Zw. rezerwistów budowy domu im. Żwirki i Wigury w Zawierciu, w dniu 2 bm. tj. jutro odbędzie się ostatnia zabawa karnawałowa w sali Domu ludowego (T.A.Z.) o godz. 8 wiecz. Zabawa zapowiada się b. dobrze. Wstęp tylko za zaproszeniami. Doborowa orkiestra, bufet tani.

× **KRADZIEŻ.** Laja Lewental (Porębska 1) zameldowała policji, że skradziono jej bieliznę, wartości 700 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Włamanie do leśniczego
W ŁANACH WIELKICH.

W nocy na 27 ub. m. do kancelarji leśniczego lasów państwowych w Łanach Wielkich, Zboronia, włamali się złodzieje przy pomocy wytrycha i skradli z kasy skarbowej kwotę zł. 718.20 oraz fuzję m. „Janera“. Następnie sprawcy dostali się do pokoju leśniczego, gdzie skradli futro bronzowe, krótki kożuszek, oraz pistolet z nabojami ogólnej wartości zł. 1.025.

Według śladów, sprawców było dwóch, którzy po dokonanej kradzieży zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła energiczne dochodzenie w sprawie ujęcia złodziei.

—xx—

× **KÓŁKO ROLNICZE.** We wsi Dłużec tej samej gminy, zostało założone Kółko rolnicze. Prezesem został wybrany p. Jan Miodek.

× **JESZCZE JEDNA ZABAWA.** Poza wymienionemi przez nas wczoraj trzema zabawami tanecznemi w Olkuszu w dniu 2 bm. jeszcze jedną zabawę w lokalu „Uciecha“ zapowiada pow. Zw. strzelecki w Olkuszu.

× **OKRADZENIE SKLEPU.** W nocy na 27 ub. m. nieujęci sprawcy okradli sklep Leona Masłowskiego w Dziadówkach-Małoszyckich, gm. Żarnowiec. Złodzieje zabrali różnych towarów na sumę około 200 zł.

× **LUSTRACJA.** W dniu 27 lutego delegat okr. Zw. rezerwistów p. Iwaszkiewicz z Krakowa przeprowadził lustrację zarządu pow. Zw. rez. w Olkuszu i Koła w Olkuszu z wynikiem zadawalniającym.

× **EPILOG KRWAWEJ BÓJKI W WOLI LIBERTOWSKIEJ.** Sąd w Olkuszu skazał całą rodzinę Manców, tj. Jana, Aleksego, Piotra i Bolesława z Marcinkowic, pow. Miechowskiego po pół roku więzienia z zawieszeniem, za ciężkie uszkodzenie ciała swemu krewnemu Antoniemu Gomółce z Woli Libertowskiej.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

SPORT

Kłopoty z katowickiem lodowiskiem.

Wczoraj odbyło się walne zebranie udziałowców spółdzielni „Sztuczny tor“. Walne zebranie wyłoniło radę nadzorczą, która się zbierze dnia 14 bm. Dopiero po tem zebraniu sytuacja się nieco wyjaśni. Prywatni przedsiębiorcy po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu nie objawiają większej ochoty do objęcia toru w dzierżawę. Magistrat i władze wojewódzkie również nie kwapią się do tego. Tor bowiem jest wybitnie deficytowy. Dotychczas Magistrat wpłacił już na jego utrzymanie 160 tys. zł., taką samą mniejwięcej sumę dały władze wojewódzkie w formie pożyczki. Sumy te są jednak niewystarczające. Losy sztucznego lodowiska znajdują się zatem pod znakiem zapytania.

Polscy tenisiści zwyciężają na Riwjerze.

Onegdaj w międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo tenisiści polscy odnieśli szereg cennych sukcesów. Największy sukces niewątpliwie odniosła para polska Tłoczyński—Hebda, która pokonała znakomitą parę włoską Palmieri—Rado w 4 setach 6:4, 2:6, 6:0, 6:2. Ponadto para Tarłowski—Wittman wygrała z parą Bone—Valerio w 3 setach 6:1, 6:3, 7:5.

W grze pojedyńczej panów wszyscy startujący tenisiści polscy odnieśli zwycięstwa, a mianowicie: Hebda—Medicin 6:1, 6:0, Wittman—Annoveille 6:1, 6:0, Tłoczyński pokonał Hope'a 6:4, 6:1, Tarłowski zwyciężył Plannera 6:0, 6:1.

Zebranie KS Zagłębianka.

W Będzinie odbyło się walne zebranie KS Zagłębianka, na którem wybrano nowe władze klubu: prezes Michalski, wiceprezes prof. Ney, sekr. Latosiński, skarb. Pieniążek, kier. sport. Gwóźdź, gosp. Szubert, członkowie zarządu: Nowiński, Bluszcz i Ciołek.

Nadzór nad księgami stanu cywilnego ludności żydowskiej

Obowiązujący dotychczas na niektórych obszarach państwa rosyjski „Zbiór Praw“ poruczał nadzór nad prowadzeniem ksiąg stanu cywilnego ludności żydowskiej zarządom miejskim. System ten w państwie polskiem nie mógł się prawnie utrzymać zwłaszcza, że i praktycznie okazał się wadliwy.

Opierając się na dekrecie z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziłoześrodkowanie w rękach starostów całokształtu nadzoru nad prowadzeniem żydowskich ksiąg stanu cywilnego zarówno w zakresie sprawozdawczym jak też poświadczenia wystawianych na ich podstawie odpisów i wyciągów, prostowania dokonanych oraz uskuteczniania niedopełnionych we właściwym czasie wpisów i t. p. Zarazem Ministerstwo zarządziło: 1) natychmiastowe objęcie przez starostów funkcji nadzorczych, 2) przejęcie od zarządów miejskich przechowywanych przez nie ksiąg i materjałów, związanych z ich prowadzeniem, 3) powiadomienie prowadzących księgi stanu cywilnego rabinów o nowych zasadach przy jednoczesnem pouczeniu ich, że wystawiane na podstawie tym czasowych ksiąg odpisy i wyciągi muszą być każdorazowo pod rygorem nieważności, poddawane uwierzytelnieniu właściwego starosty.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wszystkie ubezpieczalnie społeczne
PRZYJMOWAĆ BĘDĄ OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ.

Już w najbliższych dniach ogłoszone będzie zarządzenie w sprawie przyjmowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu i wszystkie ubezpieczalnie społeczne obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Obligacje te będą przyjmowane przez instytucje ubezpieczeń społecznych na spłatę zaległych składek, opłat, kar i odsetek zwłoki, których termin uiszczenia upłynął przed dniem 1 stycznia 1934 r. i to zarówno od pierwonabywców jak i osób, które nabyły pożyczkę w drodze przelewu dokonanego z zachowaniem obowiązujących formalności.

Kurs nabycia obligacyj na te spłaty wynosić ma 96 za 100 zł.

Kronika gospodarcza.

REKORD ŚWIATOWEJ PRODUKCJI ZŁOTA. „Daily Telegraph“ podaje, że według świeżo ogłoszonego sprawozdania znanej londyńskiej firmy bankowej Samuel Montagu et Co. światowa produkcja złota w 1934 r. osiągnęła rekord.

Wyniosła bowiem 27.35 miljona uncyj przedniejszego gatunku wobec 25.34 miljona w 1933 r. Wzrost ten przypisać należy przedewszystkiem wzmożonej produkcji złota w Rosji sowieckiej, która wyniosła 4.22 miljona uncyj czyli dwukrotnie więcej, niż w 1933 r.

Unja sowiecka tym sposobem wyrugowała Kanadę z zajmowanego przez nią dotychczas drugiego miejsca w światowej produkcji złota. Produkcja w Afryce południowej wyniosła tylko 16.21 miljona uncyj (wobec 16.57 w 1933 r.). Udział wreszcie Imperjum brytyjskiego w światowej produkcji złota spadł z 65.4 do 59.3 proc.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 18.00—18.50. Pszenica jednolita 742 g-l 18.00—18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17.00—17.50 Żyto I st. 700 g-l 14,50—15,00. Żyto II st. 687 g-l 14.25—14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,50—16.00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 15.30—14,50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13,00—13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 20,00—21,50. Jęczmień 678-673 g-l 18.00—18,50. Jęczmień 684 g-l 16.00—16,50. Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31,00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29,00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 25,00—27.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15,00—16.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23,00. Mąka żytnia II gat. 16.00—17.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

Z CAŁEJ POLSKI

SKANDAL W OPERZE.

Na próbie w teatrze Wielkim w Warszawie, urządzanej z okazji występu na festiwalu tanecznym znakomitego baletmistrza Paryża, Serge'a Lifara, doszło wczoraj do zajścia między zaproszonym na gościnny występ do Warszawy p. Lifarem a dyrektorem baletu w Operze p. Cieplińskim.

Serge Lifar w jednem z pism udzielił wywiadu, w którym wyrażał się z rezerwą pod adresem baletu warszawskiego. Oceną zagranicznego gościa uczuł się urażony p. Ciepliński i na próbie generalnej zwrócił się do p. Lifara z zapytaniem czy podtrzymuje swoje zarzuty. Gdy p. Lifar odpowiedział twierdząco, dyr. Ciepliński w obecności zespołu baletowego spoliczkował paryskiego baletmistrza.

Wiadomość o zajściu w teatrze dotarła do ambasady francuskiej oraz naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Dyr. Ciepliński został przez dyrekcję Opery zawieszony w czynnościach.

Jak będzie zlikwidowany zatarg między p. Lifarem i dyr. Cieplińskim, w tej chwili jeszcze niewiadomo.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PARY NARZECZONYCH.

Na rzece Swisłoczy w okolicy Grodna wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło dwoje młodych ludzi. Aleksander Miśkiewicz lat 20 i jego narzeczona Felicja Tarasiewiczówna lat 20 przejeżdżali przez most na rzece Świsłoczy, mimo wezbranej wody, która zalała most na wysokość 60 cm. Młodzi ludzie, nie bacząc na niebezpieczeństwo, postanowili przedostać się na drugi brzeg. W środku mostu napływająca fala porwała wóz wraz z koniem i strąciła go do wody. Mimo akcji ratunkowej, nie udało się tonących uratować. Wydobyto tylko części wozu wraz z koniem.

ZGINĄŁ BEZ WIEŚCI.

Do policji warszawskiej wpłynęło zawiadomienie o tajemniczem zniknięciu dyrektora cukrowni „Babino - Tomaszowskie“, 37-letniego Wilhelma Ginsberga. Był on po raz ostatni widziany w piątek rano, gdy przyszedł do biura przy ul. Jasnej 8, gdzie przeczytał gazety, przejrzał korespondencję, załatwił drobne uwagi i wyszedł z biura. Odtąd nikt go nie widział. Ginsberg uchodził za majętnego. Co do tajemniczego zaginięcia wysuwane są dwie koncepcje: jedna... romantyczna, o druga — mniej prawdopodobna, a mianowicie, że Ginsberg uległ zamikowi pamięci. To drugie przypuszczenie wysuwane jest na tej podstawie, że Ginsberg przebył ostatnio ostrą grypę. Poszukiwania za zaginionym trwają. Rodzina zaginionego wyznaczyła nagrodę dla osoby, która przyczyni się do odnalezienia Ginsberga.

OFIARY

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE

Zw. Techników Oddział w Dąbrowie zł. 10. Dr. Zamieński zł. 10.

Zgodnie z wolą zmarłego w dniu 28.II b.m. ś. p. kol. Chałama Jana, zamiast wieńca na grób Jego — zł 30 na T-wo Przeciwgruźlicze ofiaruje Zw. Zaw. Farm. Prac. Oddz. Zagł. Dąbr.

S P A Ł A

TAM, GDZIE ODBYWAŁY SIĘ KROLEWSKIE POLOWANIA.

W malowniczej okolicy, wśród wielkich lasów sosnowych, nad piaszczystym brzegiem rzeki Pilicy. leży Spała. miejscowość dziś znana w całej Polsce. jako rezydencja letnia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Duże sosnowe lasy, polanki zielone i urocze brzegi. wijącej się zwolna pośród ciemnego lasu Pilicy, czynią Spałę miejscowością uroczą o prześlicznym krajobrazie.

Nazwa jej wywodzi się od nazwiska właściciela młyna. Spały. Młyn ten znajdował się tu od niepamiętnych czasów i jeszcze do roku 1880 stał tuż koło drogi. Obecnie. jako ślady po nim pozostały stawidła sam staw i bystry strumień pod nazwą Gać. wpadający do Pilicy. Ludzie starsi jeszcze dziś pamiętają właściciela i dziś już nie istniejący młyn. Nazwisko „Spała" spotyka się jeszcze po wioskach. należących do parafji inowłodzkiej. Oprócz młyna stała jeszcze stara karczma przy drodze. Droga ta. która i dziś idzie przez Spałę, **należy do najstarszych dróg w dawnej Polsce.**

Znany historyk. Karol Potkański. opisując dokładnie puszczę radomską. dalszym ciągiem której były lasy. otaczające dziś Spałę, mówi. że pomimo kolonizacji kraju i zakładania coraz więcej wsi w 14 w. wobec coraz bardziej wzrastającego zaludnienia. — mniej tworzono osad ludzkich w puszczy, którą zaczęto szanować jako miejsce polowań królewskich". Także w książce tegoż uczonego w dopisku znajdujemy notatkę, że **Władysław Jagiełło 23 razy przebywał w Jedlni,** miejscowości odległej zaledwie o kilka mil od Spały. Czytamy tam również, że **i Kazimierz Jagiellończyk** był w tych okolicach 8 razy.

Królowie polscy. urządzając łowy w puszczy radomskiej. polować musieli też i w lasach. dziś w okolicy Spały znajdujących się. a to dlatego, że nad brzegami Pilicy znaleść mogli większą rozmaitość i obfitość zwierza i dzikiego ptactwa. Przypuszczenie to potwierdza i podanie okolicznego ludu. które mówi. że Władysław Herman. będąc w lasach tutejszych na łowach. często słuchał mszy św. w kościele przez siebie wystawionym w Inowłodzu.

W głąb tych lasów bardzo łatwo można było się zapuszczać już w czasach dawnych. dzięki komunikacji wodnej po rzece Pilicy. Polowano tu na niedźwiedzie, wilki, dziki, jelenie i inną drobną zwierzynę leśną. Z większych zwierząt do dziś dnia zachowały się tylko jelenie, sarny i dziki.

Lasy spalskie. zajmowały ogromną przestrzeń po obydwu brzegach Pilicy i miały dawniej łączność z lasami świętokrzyskiemi. Dziś tak samo lasy te zaliczyć można do największych w Polsce. **Zajmują one bowiem około 75 tysięcy morgów przestrzeni.** Są to lasy sosnowe; jodła spotyka się bardzo rzadko. częściej dąb i brzezina.

Car Aleksander I nadał całe Księstwo Łowickie w wieczyste posiadanie wielkiemu księciu Konstantemu za zasługi. jakie położył w reorganizacji wojska polskiego.

Drugą żoną księcia Konstantego była Joanna hrabianka Grudzińska. urodzona w Warszawie r. 1799.

Po śmierci swojego męża księżna Grudzińska. robiąc testament w Carskiem Siole 20 list. 1831 r. wyraźnie zrzekła się swych praw do dóbr Łowickich na rzecz przyszłego. prawowitego króla polskiego.

Z tego tytułu Spała i okalające ją lasy. jako znajdujące się w granicach dóbr Księstwa Łowickiego. dziś są własnością Państwa Polskiego.

Na łowy do lasów spalskich przyjeżdżali monarchowie rosyjscy. Jeszcze dziś starzy ludzie pamiętają cara Aleksandra III. który w lasach spalskich i skierniewickich polował kilkanaście razy w swojem życiu. Cesarz ten pierwszy zwrócił uwagę na piękną miejscowość i okolicę Spały. Przed wybudowaniem pałacu w Spale car zatrzymywał się ze swoją świtą w Skierniewicach i Lubochenku albo też w klasztorze, istniejącym do dziś dnia w Smardzewicach.

Aleksander III. zapuściwszy się pewnego razu w lasy. przejechał Pilicę i na Polance pod dębem. w pobliżu młyna na Spale odpoczywał. Tu urządzono pierwsze śniadanie. Okolica z prześlicznym krajobrazem na rzekę i jej piaszczysie wybrzeża zwróciły uwagę tego monarchy i w rozmowie z towarzyszącym mu margrabią Wielopolskim wyraziłł życzenie, by w tem miejscu postawiono **choć niewielki drewniany pałacyk.** Margrabia życzenie Aleksandra wykonał, i w rok potem stanął nad brzegiem Pilicy pałac drewniany. Budował go Leon Mikucki, inżynier z Krakowa.

Przyjeżdżał potem do Spały kilkakrotnie i następny monarcha rosyjski. Mikołaj II. Polowania cesarskie były urządzane na większą skalę. bo nawet brali w nich udział monarchowie i książęta innych państw.

Po raz ostatni był na polowaniu Mikołaj II w r. 1912.

W czasie ostatniej wojny wszechświatowej Spałę bardzo zniszczono. Wojska rosyjskie, ustępując pod naporem sił niemieckich, przeszły na drugi brzeg rzeki, wysadzając za sobą most na Pilicy. znajdujący się w samej Spale. Wywieźli też ze sobą cenniejsze rzeczy, jak obrazy i urządzenia wewnętrzne pałaców. Opuszczoną Spałę oraz całą przestrzeń po lewej stronie rzeki zajęli Prusacy, rabując przy tem i wywożąc do Niemiec wszystko co się jeszcze dało.

Wojna europejska najokropniej odbiła się na zwierzynie leśnej. Stan jej w lasach spalskich przed wojną przedstawiał się bardzo dobrze. Całe stada jeleni i saren można było spotkać, jadąc drogami. Moc zwirezyny zniszczono w czasie wojny. Każdy oficer i żołnierz. niemiecki czy rosyjski, strzelał kiedy mu się tylko podobało. Zwłaszcza wybito najwięcej dzików i jeleni podczas okupacji niemieckiej.

Rabunek i zagłada niemiecka szły jeszcze w kierunku niszczenia i trzebienia okolicznych lasów. Wycinali i wywozili Niemcy do Prus całe masy drzew, pustosząc olbrzymie przestrzenie leśne

Po wyjściu Niemców okolica ta, jak zresztą cała polska ziemia przedstawiała obraz strasznego zniszczenia

Spała do czasów wojny wszechświatowej miała charakter wybitnie rosyjski, Same gmachy czerwone z zielonemi dachami, urządzenia zewnętfzne nie miały nic wspólnego ze stylem, kulturą i tradycją narodową.

Dziś w Spale widzimy wielką zmianę. Budynki, najwięcej rażące oko swoją strukturą i budową rosyjską, zniesiono. znikły koszary kozackie, które stały przy drodze, a na miejscu tem wznosi się śliczny choć niewielki kościołek w stylu już polskim. Podcienia przypominają coś podhalańskiego, dach gontami kryty, wysoki — z wieżyczką pośrodku, strzelającą w niebo, a zakończoną krzyżem, wznoszącym się ponad wszystkie gmachy i konary wysokich ciemnozielonych sosen. Kościołek ten harmonizuje z całym prześlicznym widokiem Spały i dostraja się najzupełniej do całego krajobrazu, jaki przedstawia Spała z okalającemi ją wokół lasami.

W kościółku spalskim odprawiane bywają nabożeństwa, na których bywa p. Prezydent z rodziną. W większe uroczystości chętnie z okolicznych wiosek gromadzi się nasz lud polski w swoich barwnych strojach wieśniaczych.

(wg. ks. Z. Łomińskiego).
„(Wiadomości Turystyczne").



Dolina alpejska w śnieżnej szacie...

PRZEZ RZYM

DO ZIEMI SWIĘTEJ

Pielgrzymki do Ziemi Świętej stały się potrzebą naszego życia religijnego. Polska była na uboczu tego objawu pobożności. Dopiero w ostatnich latach, dzięki ułatwieniom komunikacyjnym i turystycznym zaczął się ruch pątniczy do miejsc, uświęconych życiem Zbawiciela świata. Obecnie czuwa nad tem Episkopat Polski i pod jego protektoratem i przewodnictwem organizują się każdego roku pielgrzymki do Ziemi Świętej. Prowadzi je technicznie wyrobione i doświadczone Polskie Biuro Podróży „Francopol" w Warszawie. ul Mazowiecka 9.

Najbliższa pielgrzymka przez Rzym do Ziemi Świętej pod protektoratem i przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Teofila Bromboszcza z Katowic odbędzie się w czasie między 17 marca a 9 kwietnia. Prowadzi ona nowym szlakiem, bo przez Rzym, dając w ten sposób możność pątnikom złożenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu, poznania bezcennych skarbów chrześcijaństwa w Wiecznem Mieście oraz dotarcia do kraju uświęconego krwią samego Boga Człowieka. Jednocześnie z tem pielgrzymka staje się wycieczką dzięki której jej uczestnik pozna dalekie kraje Włochy, Egipt, Palestynę, Grecję, Turcję i Rumunję

Czas między 17 marca a 9 kwietnia b. r. przypadający w okresie wielkopostnym zetknie uczestników pielgrzymki z wiosną południa pogodną i słoneczną, ale i z obrzędami pełnemi wyrazu i nastroju pobożnego. Powrót przed uroczystościami Zmartwychwstania Pańskiego umożliwi kapłanom uczestnictwo w Pielgrzymce. a reszcie pątnikom spędzenie Wielkanocy wśród swoich rodzin.

Cena Zł. 1200.— obejmuje wszelkie koszta paszportowe, przewozowe i żywnościowe. Zapisy przyjmuje i wszystkich informacji udzielają: Liga Katolicka. Katowice, Piłsudskiego 58, Djecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej we Włocławku i Peplinie, P. B. P. „Orbis" i wszystkie jego oddziały i agencje. P. B. P. Francopol w Warszawie. Mazowiecka 9.

Budowa autostrady

KRAKÓW — TARNÓW.

Z dniem 1 kwietnia zostaną rozpoczęte wstępne roboty na szosie Kraków — Tarnów. Od rogatki krakowskiej w kierunku Wieliczki zostanie nałożona nawierzchnia trwała z kostki bazaltowej. Przypuszczalnie w bieżącym roku zostanie wybrukowany odcinek szosy od rogatki wielickiej, t.j. od Prokocima przez Wieliczkę aż do wsi Zabawy. Oprócz tego na drodze Kraków — Tarnów wszczęte zostaną na innych odcinkach również podobne prace drogowe.

Obecnie władze drogowe zastanawiają się, czy najnowszą autostradę należy przeprowadzić przez centrum Wieliczki, czy też należy ominąć kręte uliczki i wzniesienie obok cmentarza, a przeprowadzić szosę od mostu kolejowego w Wieliczce przez Zadory obok szkoły powszechnej.

Jak nas informują, spowodu olbrzymich kosztów autostrada jednak przechodzić będzie przez dolny rynek w Wieliczce, gdyż musiałby być również zbudowany wiadukt nad drogą obok cmentarza, przez co zwiększyłyby się znacznie koszta budowy. jak również i koszta wywłaszczenia gruntów. W przyszłości autostrada ta będzie stopniowo wybudowaną aż do Lwowa.

Popularne koncerty

NA PLACACH I ULICACH WARSZAWY.

W związku z decyzją rozszerzenia działalności kulturalno-artystycznej wśród najszerszych warstw stolicy, wydz. oświatowy i kulturalny zarządu miejskiego przygotowuje obszerny plan pracy.

Na placach w śródmieściu. a zwłaszcza na peryferjach miasta. **staną estrady przenośne,** na których odbywać się będą **koncerty orkiestr. chórów, popisy zespołów tanecznych, zbiorowe recytacje** i t. p. Również w parku Paderewskiego rozpoczną się niebawem roboty nad przystosowaniem części tego pięknego ogrodu do powyższych celów.

Rynek Starego Miasta ze względu na swą akustyczność będzie odpowiednio wyzyskany przy urządzaniu obchodów okolicznościowych.

Koncerty pod gołem niebem odbywać się będą co niedzielę w śródmieściu oraz na najodleglejszych peryferjach miasta, aby w ten sposób udostępnić masom korzystanie z wrażeń prawdziwie artystycznych. Konieczność zerwania z dotychczasowym szablonem wszelkiego rodzaju imprez, obchodów i t. p. spowodowała akcję zarządu miasta, mającą na celu zainteresowanie tą sprawą organizacyj artystycznych i społecznych. Zdecydowano między innemi opracowanie konkursu na widowiska prawdziwie artystyczne, odbiegające od dotychczasowych poczynań.

Tani sezon wiosenny

W KRYNICY.

„Orbis" przystąpił do prac przygotowawczych nad zorganizowaniem — wzorem roku ubiegłego — taniego sezonu wiosennego w Krynicy. Prace swe przeprowadza „Orbis" w ścisłem porozumieniu z krynickiemi władzami uzdrowiskowemi, z samorządem krynickim i tamtejszemi organizacjami właścicieli will i pensjonatów.

Tani sezon wiosenny „Orbisu" w Krynicy obejmie miesiąc maj, a zapewni on szerokim rzeszom społeczeństwa, szukającym w Krynicy spokoju i tanich możliwości leczenia, bardzo dogodne warunki korzystania z leczniczych wartości Krynicy w okresie pięknej karpackiej wiosny.

LAWINA ZASYPAŁA AKTORÓW FILMOWYCH.



W okolicy Pontresina podczas nakręcania filmu „Biali Djabli“, runęła lawina, która zasypała cztery osoby. Jedną z ofiar zdołano odszukać i uratować od śmierci. Między zmarłymi znajduje się znany narciarz szwajcarski, Beni Hübrer (pierwszy z prawej).

ORKAN NAD ŚRODKOWĄ EUROPĄ.



Orkan, który szalał w niedzielę nad środkową Europą wyrządził wiele szkód, szczególnie nad Bałtykiem, którego fale zalewały brzegi, niszcząc urządzenia i budowle przybrzeżne.

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Helena“ w Niwce zgodnie z art. 514 i 519 Kodeksu Handlowego zawiadamia, że stosownie do decyzji Sędziego Komisarza tejże Masy w dniu 15 marca 1935 r. o godzinie 9 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli upadłej firmy.

Wstęp na zebranie mają wyłącznie ci wierzyciele lub ich pełnomocnicy, których należności zostały przyjęte do Masy Upadłości.

Zgodnie z art. 519 Kodeksu Handlowego zebranie odbędzie się w celu zawarcia układu między wierzycielami a upadłą spółką, a w razie niedojścia do skutku układu, wybrany będzie Syndyk Ostateczny.

Masa Upadłości
Kopalni Węgla Kamiennego
„HELENA“ w Niwce
Syndyk Tymczasowy
Stanisław Wojciechowski
Adwokat.

1217

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE
„Hala“ Sienkiewicza poleca czyste pokoje, wykwintne utrzymanie, tel. 3-81. 446

LOKALE

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec. 3-go Maja 1 m. 7. 1216

POSADY i PRACE

DZIEWCZYNA
do dziecka inteligentna potrzebna od zaraz. Ostrogórska 8 — m. 12 zgłaszać się od 2 do 3. 1152

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
plac w Sosnowcu róg Orlej i Bema, całość lub na części. Wiadomość w Administracji 1215

PLAC
budowlany, ogrodzony 42 pręty przy ul. Moniuszki 2-a sprzedam zaraz. — Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże). 924

Obuwie

dziecinne własnego wyrobu gwarantowane — dla chłopców i dziewcząt posiadam na składzie oraz przyjmuje do reperacji obuwie. Specjalność: zelowanie opanek, plecionek atlasowych i innych. Dorabiam z gruntu nowe obcasy. Bardzo elegancko uskuteczniam wszelkie cerowania na maszynie i paski do pantofelków. — Przyjmuję obuwie do uczernienia i reperuje śniegowce. Sosnowiec. ul. Krzywa, obok Urzędu skarbowego, Kowalski 1067

MIÓD
pszczelny czysty bez domieszki gwarantowany z własnej a największej w Państwie pasieki, 3 kg. 8.50 zł. 5 kg. 12 zł., 10 kg. 25 zł., 20 kg. 46 wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem — Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

OKAZYJNIE
sprzedam plac, najruchliwszy punkt Będzina. Wiadomość: filja „Kurjer“ Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej zgubił Ignacy Podstawa. 1143

LEGITYMACJĘ
Ubezpieczalni Społecznej zgubiła Januszek Agata. 1145

Różne

KLUBOM RABAT!!
Buty do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, kolce oraz wszelki sprzęt sportowy — najtaniej „Stadjon“, Sosnowiec. Mościckiego 6 (Kościelna) Liczne podziękowania. — Wybór!

PROGRAM RADJOWY

WESOŁA AUDYCJA MUZYCZNA.

Orkiestra T. Seredyńskiego, chór rewelersów, „Wesoła Piątka“ i tenor Tad. Jasłowski przygotowali na sobotę, dnia 2 b.m. „Wesołą audycję muzyczną“, którą usłyszymy o godz. 20. Z głośników popłyną w ten sobotni wieczór owiane czarem tego, co minęło piosenki przedwojenne i wesołe utwory nowsze.

PIĄTEK 1 MARCA 1935 R.

6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert. 13.05 Płyty. 15.35 Cedula giełdy zbożowo-towarowej 15.45 „Marsze piechoty“. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Płyty. 17.50 „Słońce, księżyc i gwiazdy“ — opowiadanie dla dzieci. 18.00 „Zburzony kościół św. Michała w Krakowie“, p. Jerzy Langman. 18.15 Trio Dworakowskiego. 18.45 „Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce“. 19.00 Pieśni. 19.30 Pieśni Kurpiowskie Karola Szymanowskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji warszawskiej. 23.05 Skrzynka francuska.

Podczas dwukrotnego włamania się do mego sklepu, zabrano między innemi, 2 obligacje Pożyczki Narodowej na zł. 900, wobec tego, że dla niesubskrybenta są one bezwartościowemi papierami, upraszam, celem zaoszczędzenia mi kłopotów, o zwrot tłaowych. Wł. Czechowski, Sosnowiec, Telefon 8-24. 1140

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Malachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI